

W - 16



W KRĘGU RADY

pismo dla drużynowych

WYDAWANE PRZEZ GŁÓWNE KWATERY HARCEREK I HARCERZY ZHP.

ROKI.

LONDYN.

PAŹDZIERNIK 1948.

Nº 2

**GAWĘDA DRUHA PRZEWODNICZĄCEGO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO
DR M. GRAŻYŃSKIEGO WYGŁOSZONA NA OGNISKU ZŁOTU HARCERZY
W W. BRYTANII W DNIU 15 SIERPNIA 1948**



Mielśmy dzisiaj pośród siebie znakomitych gości, bawił bowiem wśród nas i Pan Prezydent Rzeczypospolitej i premier rządu polskiego i Generalny Inspektor Polskich Sił Zbrojnych General Anders. Przyjechali tutaj, by zobaczyć jak pracujemy i by przez swą obecność i słowa, zachęcić nas do dalszej wytrwałej pracy, by stwierdzić, że sprawa polskiej młodzieży, znajdującej się poza granicami Kraju, jest ważna i leży im na sercu.

Wizyta ta ma swoją wielką wymowę, której znaczenie powinno być przez Was -młodzi Druhowie- dobrze pojęte i zrozumiane. Fakt ten powinien głęboko zapaść w Wasze serca, jako osobiste wspomnienie z tego pierwszego dużego zlotu harcerskiego, jako wątek Waszych własnych rozważań zarówno nad obecnym położeniem Polski, jak i obowiązków Waszych w stosunku do Ojczyzny.

Przecież fakt ten, że w trzy lata po zakończeniu wojny zjeżdża do polskiego obozu młodzieżowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej i to zjeżdża nie z Warszawy, a z Londynu ma swój powód w tym, dobrze Wam znanym fakcie, że Polska mimo zakończenia operacji wojennych nie odzyskała jeszcze wolności, że przeciwnie znajduje się w niewoli rosyjskiej, a t. zw. rząd warszawski jest tylko obcym narzędziem ucisku i niewoli.

Z tej przyczyny prawowity rząd polski wraz z Prezydentem na czele pozostał poza granicami Kraju po to, by dalej prowadzić pracę nad sprawą odzyskania przez nasz naród wolności. Jak wiecie wszyscy, operacje wojenne się wprawdzie zakończyły, ale nie zawarto jeszcze pokoju, a o warunki pokoju toczą się w tej chwili wielkie spory, które grożą wybuchem nowych starć. Zadaniem nas znajdujących się tu na emigracji jest wiernie stać przy polskich władzach prawowitych i razem z nimi walczyć o wolność i wszystkie słuszne prawa Polski.

Nie wiemy oczywiście, jak długo jeszcze przyjdzie nam o to walczyć. Wiemy tylko, że myśl nasza i praca w tym kierunku nie może ani na chwilę osłabnąć. W tym wielkim obozie polskim ma swoje wyznaczone miejsce i młodzież polska, która musi nie tylko posiadać świadomość istotnego położenia swego narodu i swej Ojczyzny, ale równocześnie zdawać sobie sprawę z tych zadań, które jej w tej walce przypadają.

Związek Harcerstwa Polskiego ma ustaloną w tym zakresie tradycję. Kiedy w okresie pierwszej wojny światowej trzeba było stoczyć walkę o niepo-

dległość Polski, rozebranej przez trzy wrogie mocarstwa, harcerstwo polskie uczestniczyło w tej walce, zdobywając dla Związku piękną kartę w historii polskich walk o niepodległość. Kiedy przyszło w ciągu niemal tego samego pokolenia stoczyć drugą walkę w wojnie 1939-1945, Związek Harcerstwa Polskiego wziął zaszczytny udział zarówno w walkach armii podziemnej, jak i w podziemnej akcji społecznej i wychowawczej. Tutaj zaś zagranicą pracował wspólnie z innymi polskimi organizacjami około sprawy polskiej przez swoją akcję wychowawczą wśród młodzieży, przez pozyskiwanie przyjaciół wśród obcych, oraz przez udział swych starszych członków w bojach armii polskiej za granicą. Otóż ta tradycja obowiązuje i nadal. I dlatego będzie rzeczą słuszną, bym ja jako przewodniczący Z.H.P. z okazji spotkania się z Wami przy ognisku na Waszym pierwszym powojennym zlocie poruszył te zadania, które ciążyą na Was, jako polskiej młodzieży harcerskiej w dzisiejszej sytuacji narodu polskiego.

Przed wszystkim musicie sobie zdać sprawę, że znajdujecie się tutaj z jednej strony w położeniu lepszym niż polska młodzież w Kraju, z drugiej strony w gorszym. Wiecie o tym, że tam w Kraju istnieje Z.H.P., że liczy on duże ilości młodzieży, która garnęła się do niego ze względu na popularność, jaką zdobył sobie nasz Związek wśród polskiego społeczeństwa, oraz ze względu na zaufanie do metody. Młodzież ta myśli i czuje tak jak i my. Niestety nie może ona tych myśli swobodnie wyrazić, ani nie może im dać wyrazu w pracy Związku. Na czele bowiem Z.H.P. w Kraju stoją ludzie narzuceni przez obcy nam rząd, którzy próbują zastąpić zasady chrześcijańskiego życia, obowiązujące w skautingu, zasadami materialistycznego myślenia. Próbuje się w duszy tej młodzieży zabić to, co składało się przez wieki na polską kulturę i treść życia duchowego. Z tej przyczyny położenie tej polskiej młodzieży jest gorsze niż Wasze, Wam bowiem tutaj nikt przemocą nie narzuca nowej wiary czy poglądów. Żyjecie tutaj w atmosferze wolności myśli i pracy.

Powiedziałem, że jest jednak i strona gorsza tutaj, a lepsza tam. Polska młodzież w Kraju żyje na swej ziemi ojczystej, w swym własnym społeczeństwie, którego jest organiczną częścią, dzieląc jego losy. Broni się nasz naród przed atakiem, wykonywanym na jego duszę codziennie i nieubłagane, a z nim razem i ta polska młodzież, najbardziej ze wszystkich zagrożona. Jedynym ratunkiem w tej walce jest wyzwolenie narodu z niewoli, a to da się przeprowadzić tylko przez dalszą pracę i walkę, w której nam - za granicą przypada duży udział.

Dlatego ja o tym mówię. Dlatego, że przecież młodzież harcerska za granicą musi być w pełni świadoma ogólnego położenia swego własnego narodu, że musi wiedzieć, co ona sama w stosunku do siebie ale i w stosunku do narodu musi wykonać i jak się przygotować do ciężkich zadań, które wcześniej czy później spadną na jej barki.

Otóż jest rzeczą niezmiernie ważną - kiedy już mówimy o konkretnym programie Waszej pracy - byście skutecznie odparli atak tych wszystkich niebezpieczeństw, jakie na Was tutaj czyhają; chodzi o to, byście sami nie tylko niczego nie stracili z Waszej duszy polskiej, ale swoją polskość utrwalili i rozbudowali wewnątrz. A niebezpieczeństw tu jest wiele. Oderwani zostaliście przecież w Waszym młodym wieku bardzo wcześnie od ziemi ojczystej. Wielu z Was nie przypomina sobie może nawet polskiego krajobrazu, nie pamięta swego rodzinnego miasta czy wsi. Od tylu lat tkwicie w morzu obcego Wam języka, którym przemawia środowisko, w jakim obecnie żyjecie. Otacza Was zachodnio europejska wprawdzie kultura, ale odrębna w swych swoistych cechach narodowych. Atak ten idzie na Was ze wszystkich stron, bo w szkole, na ulicy z napisów i rozgwaru, z kin i teatru, z radia, z otoczenia kolegów i znajomych.

Otóż z tymi wszystkimi niebezpieczeństwami, które grożą polskiej młodzieży harcerstwo pragnie się rozprawić programowo i skutecznie. Czego przeto od Was młodych się spodziewamy, jakie konkretne zadania musicie wykonać wstęp-

nie w stosunku do siebie, jeżeli Wasza późniejsza a i częściowo teraźniejsza praca ma mieć swą wagę gatunkową w polskim dorobku narodowym.

Musicie pozostać Polakami nie tylko z faktu urodzenia i przynależności państwowej, ale z ducha polskiego. Musicie mieć w sobie dumę z przynależności do polskiego narodu, dumę bez zarozumiałości, a równocześnie poczucie obowiązków i pracy.

Aby to się stało, trzeba, by ta część naszych programów, która dotyczy wiedzy o Polsce stała się wśród Was nie pospolitym materiałem na stopień jak wiedza techniczna, ale wyrazem stałego, własnego zainteresowania i własnych poszukiwań i pracy.

Otacza Was tutaj obcy krajobraz. Ojczysty krajobraz albo całkowicie zatarł się w Waszej pamięci, albo występuje w zamazanych przez czas zarysach i barwach. Trzeba, byście go w sobie odtworzyli przez lekturę i studia polskiego krajobrazu, przez rozczytywanie się w opisach Polski, których przecież jest tak wiele w naszej literaturze i w tak znakomitej formie, przez tworzenie albumów ze zdjęć polskiego krajobrazu, polskiej sztuki i polskiego budownictwa.

Zaatakowany jest niebezpiecznie Wasz język ojczysty w szkole, na ulicy i w zabawach; trzeba, byście otoczyli go jaknajbardziej pieczołowitą opieką i staraniem, byście nietylko w nim wyłącznie myśleli, ale i ulepsiali go, polerowali, wzbogacali awten sposób odczuli jego niesłychane piękno i bogactwo. Harcerz nie może koszlawić polskiego języka ani w słowie ani w piśmie. Harcez polski musi nietylko świetnie władać językiem polskim, ale i rozumieć i cenić jego melodię i urok przez znajomość pamięciową najcelniejszych utworów poetyckich, przez rozumienie nawet polskich gwar ludowych. Pamiętajcie, że utrata języka ojczystego, to niemal zagubienie polskiej duszy.

Ale przecież harcerz musi być świadomym członkiem polskiego narodu. Uczą Was tu w szkole historii Anglii i imperium brytyjskiego. Oczywiście - jest rzeczą pożyteczną, byście tę historię znali nie gorzej od Waszych kolegów Anglików: ale równocześnie własną pracą musicie zdobyć dobrą znajomość historii Polski, oraz znać rozwój polskiej kultury we wszystkich jej dziedzinach. Wracam tu swą myślą do mych lat najmłodszych. W okresie mej młodości Polska była podzielona między trzy mocarstwa, a szkoła polska nawet tam, gdzie mogła być organizowana miała narzucone sobie programy. Otóż już wtedy tworzyły się wśród młodzieży tajne kółka samokształceniowe, na których przerabiano dodatkowo polską historię i zapoznawano się z polską literaturą. Tutaj nie potrzeba żadnej konspiracji. Chodzi o Wasz własny otwarty wysiłek. Musicie wiedzieć, jakie losy przeżywał Wasz własny naród, jakie przeszedł wzloty i nieszczęścia. Musicie się orientować, co naród nasz wniósł do dorobku światowej kultury, - w dziedzinach myśli politycznej, nauki, kultury i sztuki. Jeżeli ze szkolnej nauki tutaj wiesz jak się tworzyło i rozwijało imperium brytyjskie, to dobrze, ale będzie jeszcze lepiej, jeżeli do tych wiadomości dodasz przez siebie zdobytą wiedzę o dziejach np. unii polsko-litewskiej, o konstytucji 3-go maja, o wiekowej walce Polski o niepodległość. Jeżeli będziesz chłonał wielkość dramatyczną Shakespeara, czy czytał wielkich angielskich poetów, czy powieściopisarzy, to przecież powinieneś znać z własnej lektury, przepojonej miłością naszą wielką poezję XVI i XVII wieku, trzech wieszczów, Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, a dalej Wyspiańskiego i Kasprowicza, znakomitych powieściopisarzy: Sienkiewicza, Żeromskiego, Prusa i innych; jeżeli ci mówią o wielkim Newtonie, toś powinien wiedzieć, że mieliśmy wielkiego Kopernika i Skłodowską.

Pamiętaj o tym, że naród polski w swych dziejach stworzył wspaniałe gmachy swej własnej narodowej kultury, związanej nierozzerwalnie z kulturą zachodnio-europejską, z kulturą grecko-rzymską, z kulturą chrześcijańską i że rozeznanie się w tej kulturze da Ci nietylko idealną wewnętrzną łączność z narodem, ale wzbogaci Cię i otworzy przed Tobą możliwości wielkich wzruszeń

i przeżyć.

Ale, gdybyś wszystkiego tego dokonał, to i wtedy jeszcze pozostaje ważna dziedzina kultury narodowej, którą zwłaszcza my harcerze musimy mieć na oku, jeżeli nasz program wychowania narodowego ma być pełny, a nie ułankowy. Każdy naród, w ciągu długich wieków swego rozwoju wytworzył swoistą kulturę zwyczaju i obyczaju, łączącą się ze swoistą obrzędowością narodową i religijną. Tutaj jesteśmy w tym zakresie również otoczeni kulturą obcą. Otóż jest rzeczą ważną, byśmy do tych zwyczajów i obyczajów nawiązywali i przechowywali je w możliwie nienaruszonej czystości.

Poruszyłem w gawędzie najistotniejsze tematy z zakresu naszej programowej pracy, która ma utrwalić i rozbudować polskie wartości w duszy każdego harcerza. Tylko wtedy bowiem, kiedy on własną pracą rozwiąże indywidualnym czy zbiorowym wysiłkiem tę tematykę, stanie się on świadomym współczynnikiem Polski walczącej o swą lepszą przyszłość, tylko wtedy będzie on mógł podolać zadaniom, jakie z tytułu jego polskości ciążyą na nim w obecnie przeżywanym momencie dziejowym.

Czy to wszystko, co tu powiedziałem do Was, ma być uważane jako zachęta do zamknięcia się w t. zw. polskim Ghetto, do odcinania się od współżycia ze społeczeństwem, wśród którego przyszło nam żyć na emigracji, do stronięcia od wiedzy, podawanej nam przez angielskie szkoły czy kursy. Nie. Byłoby to złe. Zachowanie łączności wewnętrznej z tym wszystkim, co składa się na polskość Waszego życia wewnętrznego i postawy zewnętrznej, nie powinno w Was osłabiać woli dokładnego poznania kultury i historii kraju Waszego pobytu, oraz zdobywania rzetelnej wiedzy, umożliwiającej Wam Waszą egzystencję. Trzeba mieć świadomość wartości narodu, wśród którego żyjemy, starać się go poznać, zdobywać jego szacunek przez uczciwą i rzetelną pracę, a przez nawiązywanie stosunków osobistych i współżycie mnożyć wśród obcych przyjaźń dla Polski i znajomość jej położenia. Nie możecie przeoczyć tej sposobności, jaką Wam daje Wasz tymczasowy przymusowy pobyt zagranicą. Trzeba ten pobyt wyzyskać do ostatecznych granic w zakresie opanowania języka i wiedzy tak, by kiedy wrócimy do Ojczyzny, przywieźć do niej dobrze zapracowaną przyjaźń narodów obcych, oraz potrzebną Polsce odbudowującej się - wiedzę.

I tu właśnie tkwi konieczność większej Waszej pracy i wysiłku. Musicie bowiem z jednej strony zdobywać wiedzę w zakresie programów kraju pobytu, oraz musicie z własnej potrzeby i zrozumienia pilnie, gorąco i nieustępliwie chłonąć wiedzę o Polsce, by wiązać się wewnętrznie z wszystkim, co ma się złożyć na polską, narodową treść Waszego życia duchowego.

Zachęcam Was w tej gawędzie do wielkiego wysiłku. Pamiętajcie jednak o tym, że nie ma większej rozkoszy, jak zwycięstwo, odniesione własną pracą i wysiłkiem. Takiego zwycięstwa Wam życzę. Nic w życiu nie przychodzi za darmo. Jeżeli patrzycie na zawody sportowe i oklaskujecie zwycięzcę w biegach, czy skokach, to przecież oklaskujecie go nie tylko za wrodzoną zdolność fizyczną, ale i za wielki trud, jakiego wynikiem jest ta sprawność. Wszystko trzeba zdobywać w życiu pracą. I tu przychodzi do rzeczy najistotniejszej. Harcerstwo w prawdziwym tego słowa znaczeniu polega nie na mundurach, odznakach, lub powierzchownej znajomości techniki obozowej, czy obrzędowości, ale polega na rzetelnej prawdzie całej pracy harcerskiej, a prawda ta przejawia się w zgodności głoszonych zasad z działalnością. Na słowie harcerza polegaj jak na żwiszy. Jeżeli harcerz zatym głosi jakieś hasło dobrych uczynków, to musisz je wykonywać, jeżeli głosisz hasło służby Bogu, to modlitwy Twoje muszą być wyrazem wiary, i gorącej chęci zbliżenia się do Boga; - jeżeli służysz Krajowi, to nie na pokaz i w czasie narodowych uroczystości, ale całym sercem i wolą, nie w słowach, a w czynach.

Ten zlot, który dzisiaj odbywacie, wprawdzie przy złej pogodzie, ale napewno w doskonałej atmosferze harcerskiej, powinien przyczynić się do

pogłębienia Waszego stosunku do programu pracy harcerskiej, oraz zadzierżgnięcia wzajemnej organizacyjnej i osobistej przyjaźni. Siedzimy dzisiaj przy ognisku harcerskim na obcej ziemi, ale sercem naszym jak najściślej złączeni z tymi naszymi braćmi młodymi, którzy pod obcym zaborem rozpalają ogniska nadziei na lepszą przyszłość. Wierzimy głęboko, że dojdziemy do nich, że jeszcze za naszego żywota podamy sobie dłonie, rozpalimy nowe ogniska harcerskie od granic do granic wyzwolonej Ojczyzny, już wtedy ogniska nie nadziei a zwycięstwa. W tej myśli hartujemy swą wolę, zespalamy się w pracy, zachowując w sercu wiarę w zwycięstwo, a na ustach uśmiech harcerskiej pogody.

Na znak naszej serdecznej jedności z tymi braćmi harcerzami, którzy tam daleko w Polsce - chociaż w niewoli i ucisku - myślą tak samo jak i my i pragną tak jak my wolności Ojczyzny - wzniesmy okrzyk Czuj, Czuj.

/Po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku - wszyscy zgromadzeni przy ognisku powstałi, zwrócili się twarzą w kierunku Polski i odśpiewali: "Wszystko co nasze..."/.

H.M. J. KOZIOL.

DOBRY PROGRAM PRACY - DOBRA PRACA W DRUŻYNIE

"Czemu masz taką smutną minę?" - pytam jednego drużynowego, gdzieś w głębokiej Afryce. "Nie wiem co mam robić z drużyną na następnej zbiórce" - mówi śmiało. "Czy masz program pracy?" - "Mam" - odpowiada - "ale program to teoria, której nie można nigdy wykonać. W późniejszej pracy i tak trzeba zmieniać". Musiałem się z nim wtedy zgodzić, bo jego program pracy nie pomagał mi, a zabierał tylko czas przy jego układaniu.

A jak program układać? Każda drużyna jest w nieco innych warunkach, ma innych chłopców, musi więc też mieć swój własny program. Podam tu przykład jak program można układać. Weźcie go za wzór.

Całość programu możemy podzielić na dwie części. Pierwszą będą: w y t y c z n e p r o g r a m o w e, a drugą: p r a c e d o w y k o n a n i a. Co one zawierają?

WYTYCZNE PROGRAMOWE/opracowywane na cały rok z góry/.

I. Cel.

Za pomocą metod harcerskich wyrobić w chłopcach: miłość Boga i Polski, uczciwość, prawdomówność, karność.

Nauczyć pomagania bliźnim w potrzebie, - robienia dobrych uczynków. Przygotować chłopców do tego, by byli wartościowymi i pogodnymi jednostkami społeczeństwa, oraz mieli czynną postawę wobec życia.

II. Sposoby osiągnięcia celu.

Cel zostanie osiągnięty przez:

1. Rozumienie Prawa Harcerskiego i wprowadzanie go do codziennego życia.
2. Zdobywanie stopni i sprawności harcerskich.
3. Poznanie historii i geografii Polski.
4. Codzienne dobre uczynki.

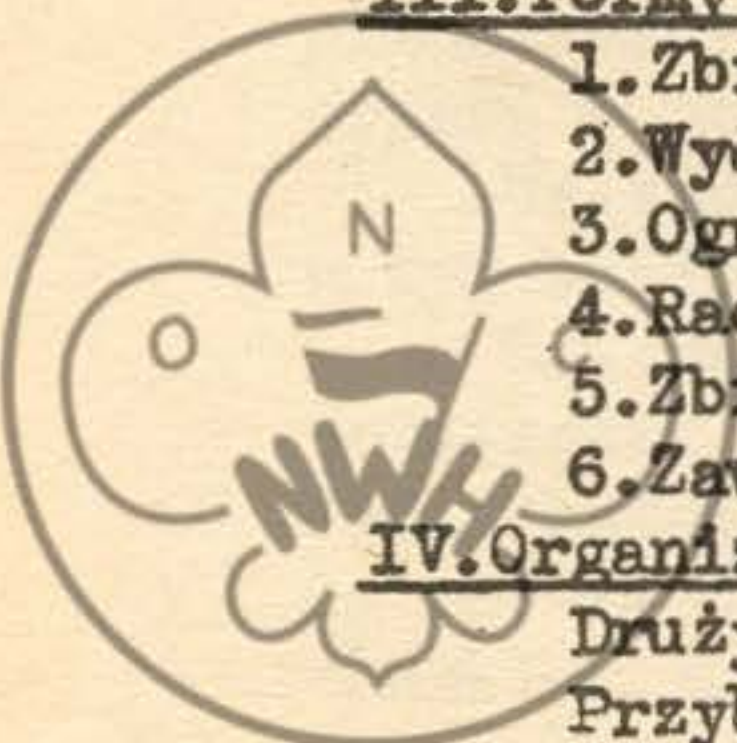
III. Formy pracy.

- | | |
|---------------------------------|--|
| 1. Zbiórki zastępów i drużyny. | 7. Obrzędy harcerskie. |
| 2. Wycieczki. | 8. Obchody świąt kościelnych i narodowych. |
| 3. Ogniska, kominki. | 9. Herbatki. |
| 4. Rady drużyny. | 10. Biegi harcerskie. |
| 5. Zbiórki zastępu zastępowych. | 11. Pokazy i widowiska. |
| 6. Zawody sportowe. | |

IV. Organizacja pracy.

Drużynowy - prowadzi zbiórki drużyny, czuwa nad całością pracy.

Przyboczny - pomaga drużynowemu, prowadzi zastęp zastępowych, pilnuje



- je odpowiedniego prowadzenia księgowości.
- Zastępowi - prowadzą zastępy, biorą udział w Radzie Drużyny, uczęszczają na zbiórki zastępu zastępowych.
- Sekretarz - Prowadzi książki drużyny - pilnuje wpisywania programów i terminowego wysyłania raportów, załatwia korespondencję.
- Skarbnik - Zbiera pogłówny i inne składki, prowadzi książkę kasową.
- Kronikarz - Prowadzi kronikę, wysyła artykuły o życiu drużyny do pism harcerskich i innych.
- Gospodarz - Opiekuje się sprzętem i biblioteką, prowadzi książkę inwentarzową.
- Rada Drużyny - Organ doradczy drużynowego/zebrania raz na kwartał/.
- Zastęp Zastępowych - Szkolenie zastępowych/raz w miesiącu/.

PRACE DO WYKONANIA/opracowywane na każdy kwartał osobno, na miesiąc przed rozpoczęciem następnego kwartału/.

K w a r t a ł 1-szy - od 1-go września do 30 listopada.

Przewiduje się sześć zbiórek drużyny, jedna wycieczka, jedno ognisko z przyrzeczeniem, wyprawa na cmentarz na Zaduszki.

Praca oparta na próbie na stopień wywiadowcy.

I. Ideologia.

1. "Prawo Harcerskie treścią życia każdego harcerza".
2. "Andrzej Małkowski - jak Prawo Harcerskie w czyn wprowadzać trzeba".
3. "Polska od morza do morza za Jagiellonów".
4. "Kamienie na szaniec - jak harcerze służą Polsce".
5. "Piękna nasza Polska cała - jakie mamy dzielnice i czym się one wyróżniają?"
6. "W czym możemy naśladować naszego patrona drużyny?"

II. Mistrz.

1. Postawa zasadnicza i swobodna. Salutowanie.
2. Zbiórki w różnych szykach.
3. Zwroty w miejscu. tworzenie dwójek, czwórek i trójek.
4. Występowanie z szeregu. Meldowanie się.
5. Witanie się całą drużyną w miejscu, w marszu.
6. Marsz! Stój!

III. Technika harcerska.

1. Pionierka
 - a/rozbijanie namiotu
 - b/węzły: ósemka pionierska, drabinka linowa, więzienny.
2. Sygnalizacja
 - a/"wycigi liter", b/"sztafeta liter", c/"odczytywanie słów"
3. Przyrodoznawstwo
 - a/jakie drzewa rosną w naszej okolicy?
 - b/ochrona przyrody/dobry uczynek/

IV. Harce.

1. Marsz po szlaku/szukanie ukrytych przedmiotów na trasie/
2. Tropem zbiega/"Harczerz w Polu" - Z. Wyrobka/
3. Zasadzka/"Harczerz w Polu" - Z. Wyrobka/

V. Gry i zabawy.

1. "Król skoczków"/"Książka Wodza Zuchów"/
2. "Piłka górą - dołem"
3. Z zawiązanymi oczyma po nitce do celu

VI. Wychowanie fizyczne.

1. Start na 60 metrów
2. Rzut granatem - kto zostanie mistrzem drużyny?

VII. Śpiew.

1. "Przy ognisku gwarzy"

2. "Po całej Polsce o tej godzinie"

3. "Gdy ognisko w lesie płonie"

VIII. Ogniska.

Jedno ognisko, w dniu 29 listopada - listopadowy zryw Narodu

IX. Wycieczki.

Jedna wycieczka trzygodzinna, temat: pionierka; 23.X.1948

X. Praca społeczna - zbiorowe dobre uczynki.

Zebranie polskich książek i pism wśród znajomych i wysłanie ich do obozów w Niemczech.

XI. Uroczystości i obchody.

1.XI, 1948 świecenie świec na grobach w "Dzień Zaduszny"

Popatrzcie na ten program. Przed zbiórką weźcie tylko po jednym punkcie z różnych działów, a plan zbiórki jest gotowy. Po zbiórce zaznaczcie z boku programu, jaki punkt został już wykonany, a będziecie wiedzieli co macie jeszcze zrobić. Głowy długo łamać nie trzeba a plan zbiórki będzie dobry. Mając taki program wiecie jakich piosenek nauczycie chłopców śpiewać, wiecie, że na wycieczce przerobicie pionierkę, że ognisko będzie 29 listopada, że pójdziecie na cmentarz na Zaduszki, w ogóle wiecie wszystko. Prawda? Więc uśmiechnijcie się!

RYS ZUCH

GRY PLAN

Czasy mamy dziwne - gorące. Można powiedzieć - nagłace. Nagłace do powzięcia decyzji, do mądrego przemyślanego czynu. Tak wiele się dziś dzieje, i tak wiele jest do zrobienia. W czasie tej wojny straciliśmy wiele czasu, a życie nie czeka, idzie dalej w tempie, któremu nie zawsze można podać.

A tymczasem ileż czasu, tego najcenniejszego skarbu marnuje się wokół nas. Marnujemy w sposób najlelekkomyślniejszy, bezprzykładny. Nie nauczyła nas wojna liczyć się z czasem.

A powinna. Weźmy dla przykładu okres Powstania Warszawskiego, konspiracji, Polskiej Podziemnej, kiedy to "Gry Plan" był podstawą każdej akcji, każdego czynu. "Gry Plan" - rozkład jazdy, szkic działania. Jednym słowem - myśl piórem do papieru przypięta, zebrana w słowa dla łatwiejszej kondensacji, ważna ogromnie, bo jej brak mógł kosztować nie jedno życie.

Dzisiaj odczuwa się brak tej myśli. Życie bez planu kosztuje również wiele. Kosztuje straconą okazję do dobrego, nie wykorzystanie czasu, przegranie walki o człowieka.

Instruktor harcerski musi umieć cenić czas. "Gry Plan" osobisty pozwala mu wydostać z siebie maksimum energii. Mądrze rozłożony czas - nie tylko dla siebie - także dla innych. Praca zarobkowa, praca społeczna, kształcenie własne, mądry odpoczynek, kulturalne rozrywki. Nie dopuszczenie do zmęczenia przez rozsądne przetasowanie zajęć trudniejszych z łatwiejszymi.

"Gry Plan" w pracach instruktorskich. W hufcu, drużynie, zastępie praca nie może iść prawem przypadku. Każda rzecz musi być przewidziana na przód, każdy moment wykorzystany - tylko wtedy utrzymasz łączność swych poczynań i jednolitą linię pracy.

Kalendarzyk prac, krótka notatka dat i przewidywanych prac pomogą Ci w tym bardzo.

Układając "Gry Plan" pojedynczego dnia, dwa momenty trzeba specjalnie podkreślić, mianowicie: dzielne rozpoczęcie dnia i dobre jego zakończenie. Jeśli każdy dzień ma być "mocnym" dniem zacznij go modlitwą i gimnastyką, by poruszyć ducha i ciało. Jeśli ma Ci przynieść korzyści, skończ go "rachunkiem sumienia", uprzytomnij sobie jak wyglądał w dzienniczku i karcie

samokontroli.

Życie harcerskie jest nie tylko wielką grą. Jest także walką - walką pełnego, szczęśliwego człowieka. By wygrać tę walkę życia trzeba mądrze rozegrać jego pojedyncze fragmenty, aby z tych codziennych bitew wyrosło końcowe zwycięstwo. Trzeba sobie zdać sprawę nie tylko z celów i metod, lecz także trzeba mądrze i dokładnie zrobić plan. Nie okłamuj siebie jeżeli żyjesz bez "Gry Planu", przyznaj, że grę życia patałaszysz - przyznaj! Czekales kiedy na pociąg czy autobus - Druhno i Druhu - a on się spóźniał?!

Chwyć w garść - tak mocno - bierz papier i już jutrzejszy dzień spóbuuj rozegrać z planem. Kiedy będziesz miał pozytywny wynik, a od Ciebie to tylko zależy, od Twojej woli zwycięstwa, to przekonaj swoich zastępowych i pracujcie z planem.

Druhno - czekają Twoje dziewczęta!

Druhu - czekają Twoi chłopcy!

czekają na Twój przykład, na Twoje życie z planem, na Twój
" G R Y P L A N "

PHM. B.S.

WYCIECZKI



kładając program pracy zastępu, drużyny, nie można sobie wyobrazić nie uwzględnienia w nim i to ze specjalnym "wyróżnieniem" wycieczek. Wycieczka to prawie zawsze: pole, las, rzeka - po prostu przyroda. A cóż "Bi-Pi" określał jako jeden z najlepszych środków metody skautowej, jeśli nie obcowanie z przyrodą. Jednocześnie wycieczka zapewnia użycie innych środków metody harcerskiej, a tym samym osiągnięcie pozytywniejszych rezultatów, nawet poza świadomością zastępowego. Tylko... tylko, że wycieczka musi mieć program. Czy jednak możliwe jest układanie programu na każdą wycieczkę i nie powiązanie wszystkich wycieczek w jedną całość? Nie. W rezultacie

bowiem pomieszalibyśmy tematy, wycieczki stałyby się "week-end'ami" cywilów, a chłopcy nie odnieśliby żadnej korzyści. Wycieczki muszą się wiązać ze sobą, muszą mieć ciągłość pracy, a nie być dorywczymi "wyczynami". Stąd konkretny wniosek: zastępowy lub drużynowy musi mieć program wycieczek na cały okres. I tu wracamy do początku zagadnienia. Program wycieczek powinien być zawarty w programie pracy jednostki. W ten sposób zapewnimy ciągłość pracy i właściwe dysponowanie środkami metody harcerskiej.

I. Cel wycieczek. Celem wycieczek harcerskich jest danie chłopcom możliwości przebywania poza miastem w obcowaniu z przyrodą i stworzenie takich warunków wychowawczych, które przez stopniowanie trudności, przez wysiłek i samodzielność kształtują w chłopcach charakter.

II. Rodzaje wycieczek. Wycieczki przeprowadzane w myśl programu na pewne stopnie harcerskie, mogą wnosić ogólne wartości do harcerskiego wychowania chłopca. Mogą więc to być wycieczki obejmujące szeroki zakres "wiedzy" harcerskiej. Jednak dobrze jest jeśli zastęp uwzględniając u-sposobienie i zamiłowania chłopców obierze sobie jakiś specjalny kierunek wysiłku harcerskiego. Po prostu specjalizuje się przez pewien okres np. przez sześć miesięcy w jednym kierunku. Do tego rodzaju wycieczek specjalizujących należą:

1. Wycieczka harcowa/obozownictwo, pionierka, sygnalizacja, terenoznawstwo/

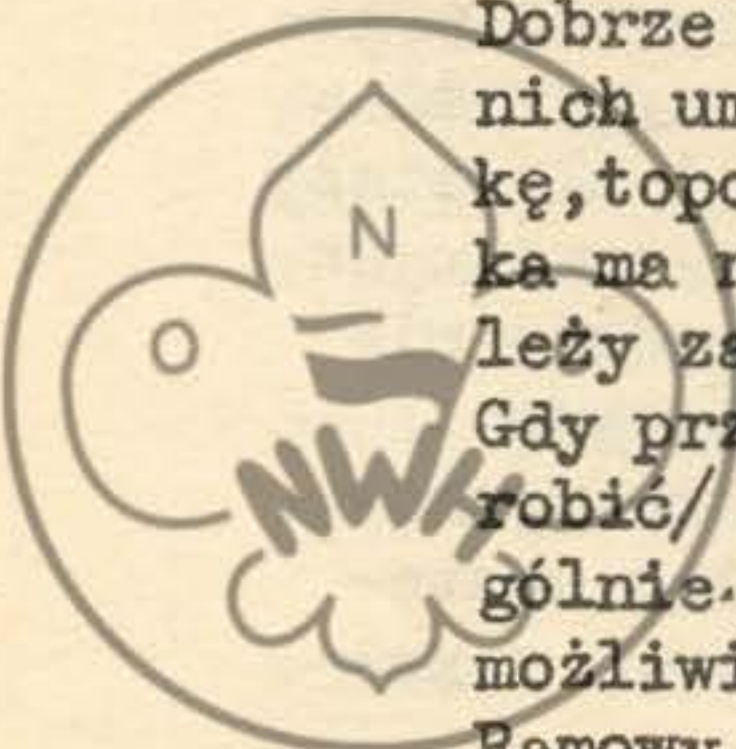
2. Wycieczka indyjska/tropy, las, szukanie przygody, trzy pióra/
3. Wycieczki własnymi drogami/zaznajomienie się z lasem, szkoła samodzielności, ogniska przy małej ilości uczestników/
4. Wycieczka przyrodnicza/rośliny, ptaki, zwierzęta/
5. Wycieczka krajoznawczo-turystyczna/krajobrazy, zabytki historyczne/
6. Wycieczka społeczna/osiedla, wsie, fabryki/

Nie należy jednak sądzić, że wycieczka specjalna to tylko np. przyroda, lub krajoznawstwo. Dobrze więc, jeżeli wycieczka będzie miała położony większy nacisk na pewien dział, jeżeli chłopcy dokładnie zaznajomią się z danym tematem, nie można jednak zapominać o zasadniczych celach metody harcerskiej. Sądzę więc, że najlepiej jest jeżeli wycieczka o określonym typie będzie zawierała elementy wycieczki ogólnej, gdyż w ten sposób unikniemy znużenia chłopców jednym tematem i osiągniemy z lepszym wynikiem swoje cele wychowawcze. Poszczególne typy wycieczek są wyczerpująco omówione w książce dr. W. Szyryńskiego p. t. "Wycieczki harcerskie".

III. Trudności. Każdy "młody wódz" prawdopodobnie natrafi na duże trudności w przeprowadzeniu niektórych wycieczek. Najczęściej napotykane trudności to zakaz palenia ogniska, zbyt uczęszczany las, zbyt wielka odległość do celu wycieczki. Mimo wszystko jednak przy pewnym wysiłku można pokonać i te trudności, trzeba tylko wcześniej ułożyć plan. Należy więc wcześniej przemyśleć kwestię finansową i zabezpieczyć odpowiednie fundusze przez regularne zbieranie składek, zrobienie jakiejś imprezy dochodowej itp. Trudnościami nie należy się zbytnio przejmować - są one na to, aby je pokonywać.

IV. Przygotowanie do wycieczki:

- a/ Należy znaleźć odpowiedni teren do typu danej wycieczki. W tym celu wskazane jest, aby każdy zastępowy i drużynowy miał mapę swoich okolic. Wyszukując teren z mapy należy wybierać miejsce położone możliwie daleko od zabudowań, a poza tym o dużym obszarze leśnym. O ile to możliwe, zastępowy powinien wcześniej przeprowadzić wywiad terenu. Jeżeli wycieczka ma być w niedzielę to trzeba uwzględnić obecność na Mszy św. Aby uniknąć "zaskoczenia" trzeba się wcześniej zaznajomić z terminami nabożeństw.
- b/ Sposób dojścia lub dojazdu. Do każdego celu wycieczki trzeba będzie częściowo dojechać, częściowo dojść pieszo. Jeżeli wycieczka jest bliższa to należy dojść pieszo. W wypadku koniecznego dojazdu należy dobrze zaznajomić się z rozkładami jazdy.
- c/ Sprawy gospodarcze nie są zbyt skomplikowane o ile zastęp idzie na wycieczkę jednodniową. Najlepiej jest gdy każdy z chłopców zabiera porcję żywności dla siebie, a poza tym paru bierze jakieś niekartkowe produkty np. owoce, pomidory/dobrze zabezpieczone przed zgnieceniem/ i t. p. Nie należy liczyć się z tym, że na wycieczce pójdzie się na herbatkę do jakiejś kawiarni. Lepiej z niej zrezygnować wogóle. Przy jedzeniu ma obowiązywać zasada wspólnego kotła. Jeśli wycieczka jest trochę dłuższa, to trzeba nastawić się na samodzielne gotowanie.
- d/ Ekwipunek osobisty i zbiorowy. Każdy z chłopców powinien na wycieczkę wyruszyć w mundurze harcerskim. Cały zastęp musi być jednakowo ubrany. Dobrze jeśli conajmniej co drugi z chłopców ma plecak lub chlebak. W nich umieści się przybory do jedzenia, kubki, linki, apteczkę polową, piłkę, toporek, drobiazgi. Mapę i zrobione z niej powiększenie danego odcinka ma naturalnie zastępowy. A jeśli mamy gotować i zostać na noc, to należy zabrać namioty, koce, płachty naziemne, saperkę, wiadro płócienne itp. Gdy przygotowania są w pełnym toku/chłopcy wiedzą co mają zabrać i co robić/ zastępowy opracowuje szczegółowy plan wycieczki. Plan ten/szczególnie przy małym doświadczeniu, w początkach pracy/ należy opracować możliwie dokładnie, a potem dać nawet komuś "starszemu" do przejrzania. Ramowy plan to: 1/ dojazd i domarsz, 2/ u celu, 3/ powrót i omówienie.



Następnie trzeba to rozbić na masę szczegółów. Jednak szczegółów, które będą związane z ogólnym założeniem wycieczki - jej hasłem. Przede wszystkim nigdy nie należy wyznaczać sobie zbyt obszernego zadania - lepiej mniejsze, a dokładniej i lepiej opracowane. Na wycieczce i tak wszystko "rozrośnie się". I znów odsyłam do książki W. Szyryńskiego p.t. "Wycieczki harcerskie" cz. I - Przed wyprawą. - Sprawy niemniej ważne. - W polu. - Po powrocie. Im więcej skorzystasz z tej książki, tym lepiej. Kończąc wycieczkę pamiętajcie chłopcy już o następnej. To co się udało na tej, zanotujcie dokładnie. Opracujecie na podobnych zasadach jeszcze lepsze wycieczki, a w ten sposób zdobędziecie dalszą przeszkodę w naszym "biegu harcerskim".



DRUŻNO DRUŻYNOWA

DRUHU DRUŻYNOWY!

Drżyny Wasze zebrały się już zapewne po okresie letnim, wspomnacie obóz, może zrobiliście małą wystawę w drużynie: kronika obozowa, fotografie, szkice, zbiory i pamiątki z obozu, a także zbiory tych, którzy nie mogli być na obozie. Spędzili oni lato oddzielnie, ale przecież wniosą coś do życia drużyny.

Zapewne projektujecie jesienne wycieczki. Nie zapomnijcie zauważyć tego, co się naokoło Was dzieje. Jak wyglądają łąki, pola i lasy? Co się dzieje na uprawnych polach i w ogrodach? Co robi ptactwo, - które ptaki odleciały, a które zostają?

Jedna z drużyn harcerek /Drużyna im. Em. Plater z Barcelony/ prowadzi następujące ćwiczenia :oznaczenie najpospolitszych gatunków drzew na terenie - pinie, eukaliptusy, drzewo świętojańskie, mimoza, cyprys, pieprz, drzewo cytrynowe i porównanie z naszymi drzewami w Polsce jak lipa, dąb, brzoza, sosna, jesion, buk i świerk.

C z u w a j !

"G e k i "

H.M. K. OBTUŁOWICZ

ZAGADNIENIA DRUŻYN KORESPONDENCYJNYCH



Formy osiedlania się naszej emigracji po ostatniej wojnie powodują coraz większe rozproszenie, zmuszając nas do przyjęcia nowych form pracy. Zmiany te w swej konsekwencji naruszają często ortodoksyjne metody harcerskie, ale w myśl zasady - z dwójga złego mniejsze lepsze - trzeba i te "skażone" metody stosować, aby utrzymać młodzież w zasięgu organizacji harcerskiej i jej wpływu wychowawczego.

Będzie tu przede wszystkim chodzić o młodzież polską przebywającą w szkołach angielskich/boarding-school/, a przez to przebywającą przez prawie cały rok zdala od wpływu wychowawczego rodziny i harcerstwa, narażoną na wynarodowienie i zubożenie religijne. Analogicznie do tej młodzieży będziemy stosować metody pracy korespondencyjnej w stosunku do samotnych harcerzy czy nie-harcerzy, albo też małych grup i wszędzie tam, gdzie nie będzie można stworzyć zastępu rówieśników pod kierunkiem zastępowego.

Ta "skażona" metoda pozbawiona jest najmocniejszych środków wychowawczych jakimi są zastęp, duch zastępu, zbiórki, osobisty przykład zastępowego i drużynowego; pozostaje nie wiele, ale właśnie tym skromnym zapa-

sem trzeba będzie jak najskuteczniej oddziaływać na chłopca.

Praca w drużynach korespondencyjnych będzie się opierała głównie na samowychowaniu. Podsuwanie lektury, ćwiczeń, tekstów, lamigłówek, organizowanie konkursów mogą zmusić chłopca do pracy nad sobą, a gdy go przekonamy do systematycznego prowadzenia dzienniczka, czy samokontroli, będziemy mieli sprawdzian skuteczności naszej metody.

Nawiązać trzeba nić serdecznej korespondencji, bo ona nam będzie nasaować środki, czy chwytów wychowawcze. Można tu również stosować mniej elastyczny, oszczędzający czas instruktora list okrężny, dalej gazetkę zastępu czy drużynę.

Wymiana książek, podręczników, znaczków czy zasuszonych roślin, owadów jest bardzo ważnym środkiem wychowawczym, wpływającym silnie na uspołecznienie i wyrobienie zmysłu organizacyjnego. Przesyłanie życzeń imieninowych, świątecznych, oraz przy innych okazjach wiąże silnie z organizacją. Wzajemne odwiedziny, wycieczki spotkanie się chłopców też nie jest do pogardzenia w programie wychowawczym.

Można tu jeszcze wyliczyć wiele środków, ale podałem najważniejsze dla ilustracji zagadnienia.

W programie będziemy się opierać na wymaganiach na stopnie i sprawności harcerskie. Z nich wykorzystujemy te, które będzie można drogą korespondencyjną przeprowadzać, resztę pozostawiamy do przerobienia w czasie obozów, wycieczek czy też innych korzystnych imprez. Całość wybranego materiału dzielimy na miesiące, a nawet tygodnie i cała sztuka drużynowego polegać będzie na tym, by tak podzielony materiał podać w zachęcający sposób, by chłopiec poważnie i systematycznie wykonywał program.

HM. H. GRAŻYŃSKA

HARCERKI WĘDROWNICZKI



a zebraniu Hufca mówi się czasem o konieczności innego programu pracy dla starszych dziewcząt, a nawet o przenoszeniu starszych dziewcząt do oddzielnej drużyny t.j. o zorganizowaniu drużyny starszych dziewcząt, czyli wędrowniczek.

Padają wówczas pytania, które dziewczęta mają przejść do drużyny wędrowniczek i dlaczego?

Pamiętam w moim dawnym Hufcu taką rozmowę:

Zosia opowiedziała nam, że odwiedził ją zastęp starszych dziewcząt/15 - 16 lat, cztery samarytanki, a dwie ze stopniem pionierki/, bo chciały porozmawiać o sprawach bardzo dla nich ważnych; miały mianowicie wątpliwości, czy idą właściwą drogą pozostając w drużynie, czy nie powinny stanąć do jakiejś pracy społecznej i przygotować się do niej poważnie.

U Wandy trzy dziewczyny podczas gawędy na zbiórce drużyny zgłosiły się, że zrobią samodzielną wycieczkę na teren letniego obozu, przewędrują go raz jeszcze wzdłuż i w szerz, uporządkują i pogłębią swe obserwacje, zrobią szkice starego kościółka, który drużyna zwiedzała, odwiedzą proboszcza i zbadają historię kościoła.

Janka podkreślała, że ma dziewczyny, które nudzą się programem pracy drużyny złożonej przeważnie z młodszych dziewcząt, ale nie umieją same dać sobie radę - trzeba im pomóc.

Wiedziałyśmy już d l a c z e g o mamy zorganizować drużynę wędrowniczek i k t ó r e wejdą do niej. Duhny Hufcowe i Druhny Drużynowe - przyjrzyjcie się swoim dziewczętom, może i u Was w Hufcu trzeba pomyśleć o zorganizowaniu drużyny wędrowniczek, lub w drużynie - samodzielnego za-

stępu.

Dziewczęta starsze, mniej więcej od 15-16 lat czekają na naszą pomoc w znalezieniu nowej drogi pracy. Każda z nich przeszła szczerze zdobywania stopni organizacyjnych harcerzek, a teraz czeka je praca bardziej samodzielna, zdobywcza - praca, która im pomoże poznać życie, nauczyć się żyć i odnaleźć swoją właściwą drogę - jednym słowem praca WĘDROWNICZEK.

Przyrzeczenie i prawo harcerskie obowiązuje i nadal; obowiązywało je wczoraj, gdy były harcerkami w młodszych zastępach, obowiązuje je i dziś, jako wędrowniczki.

Nieco inaczej ułoży się praca wędrowniczek; będą pracowały samodzielnie, będą same sobie formułowały nakazy moralne, zgodne ze szczerą wolą pełnienia całym życiem służby Bogu i Polsce i niesienia pomocy bliźnim, będą dążyły do tworzenia w sobie samych nowych wartości, nie przez burzenie tego co dawne, ale przez pogłębianie i rozszerzanie, przez budowanie. Wędrowniczki będą pracowały w zespołach - dwóch, może trzech najbliższych sobie i interesujących się podobnymi zagadnieniami dziewcząt; będą wędrując obserwowały życie; będą się specjalizowały przez dobór szeregu coraz to trudniejszych sprawności wędrowniczek; no i zdobyciami swymi, już opracowanymi, służyć będą drużynie czy hufcowi.

Program pracy wędrowniczek inaczej będzie ułożony dla dziewcząt w wieku lat 15 do 17, które dopiero wchodzi do Harcerstwa, a inaczej jeżeli przeszły z zastępów młodszych dziewcząt i tam osiągnęły stopnie organizacyjne młodzieży.

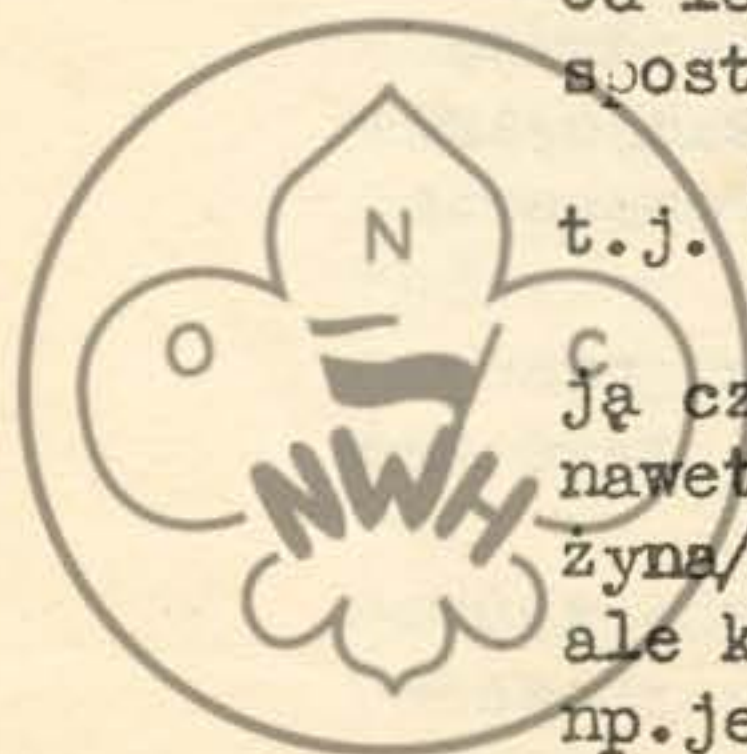
W pierwszym wypadku zadaniem dziewczyny będzie przede wszystkim ulozenie swego życia w myśl ideałów harcerskich. Pomoże jej w tym środowisko harcerskie w którym się znajdzie, a drużynowa serdecznością i podaniem ręki dopomoże w trudniejszych chwilach. Przejście próby Starszej Ochotniczki /stopień zbiorczy/ będzie jej pierwszym etapem pracy. Zastęp czy zespół starszych dziewcząt inaczej zabierze się do pracy zdobycia Starszej Ochotniczki, niż młodsze dziewczęta zabierały się do przejścia próby Ochotniczki. Starsze dziewczęta mogą zdobywać wiadomości i doświadczenie samodzielnie, tropić, obserwować, wyciągać wnioski, notować. Drużynowa ułatwi im rozplanowanie pracy, polecając np. przeprowadzić obserwacje przyrodnicze, poznać organizację Harcerzek w Chorągwi, itp. /patrz wymagania na stopień Starszej Ochotniczki/. Planuje te obserwacje na czasokresy od jednego do dwóch miesięcy i po upływie każdego czasokresu przejrzę i omówi z nimi przyniesione zbiory i spostrzeżenia. Dalej drużynowa pomoże wynaleźć kurs lub praktykę samarytańską no i podczas wycieczek i wędrowek pomoże zdobyć polowe usprawnienie.

W drużynie wędrowniczek spotkają się dziewczęta, które przeszły próbę Starszej Ochotniczki z tymi, które przeszły z młodszych drużyn ze stopniem Samarytanki, lub przynajmniej Pionierki.

Razem dalej wędrują i zdobywają stopień WĘDROWNICZKI. Program stopnia wędrowniczki dostosowany jest do zainteresowań dziewcząt w wieku od 16 do 21 lat, ale wędrować można i dłużej, coraz to zdobywając nowe spostrzeżenia i specjalności, więcej hartu i idąc po linii SŁUŻBY.

/Uwaga: Brytyjska Organizacja Skautek określa wiek swych "Rangers" t.j. Wędrowniczek na do 25 lat./.

Wiemy, że stopień wędrowniczki zdobywają dziewczęta wędrując; wędrują czasem w drużynie, przeważnie w zespołach, po dwie lub trzy, a czasem nawet samotnie. - Wybrać trzeba teren wędrowki i temat obserwacji. Drużyna/ lub zastęp samodzielny/ wybiera sobie ten sam teren wędrowki, ale każdy z zespołów, lub nawet każda z dziewcząt inny temat obserwacji: np. jedna obserwuje i tropi przyrodę, drugą interesuje architektura i sta-



re zabytki, inną sposób budowy i urządzeń osiedli ludzkich, inną jeszcze zagadnienia społeczne, opieka nad dziećmi chorymi, inne chcą się zbliżyć do ludzi, poznać ich życie kulturalne, wykształcenie, zawód itp. - Obserwacje swe i zdobycze: np. notatki, fotografie, szkice, zbiory przyrodnicze - obserwują i włączają to do Kroniki Drużyny; zdobyczami swymi wzbogaciły swe przeżycia i wiedzę a także służyć będą drużynie. - Dobrze będzie, jeżeli po okresie wędrowania po "wsi", drużyna powędruje do "miasta". - Wędrowniczki wędrują nie zawsze pieszo; korzystać będą z roweru, łodzi, czy kajaku, a jeżeli cel ich wędrówki jest daleki - skorzystają także z kolei czy innego środka komunikacji. - W Polsce miałyśmy drużyny wędrowniczek Żeglarek/żeglarki wodne i żeglarki morskie/, drużyny Szybowniczek, wędrowniczki uprawiały z zamiłowaniem taternictwo wysokogórskie itp.

Stopnia wędrowniczki nie można zdobyć w okresie krótszym, niż dwa do trzech lat, będzie więc dość czasu na różne wędrówki. Musimy pamiętać, żeby okres każdej wędrówki był zakończony. Nie projektujemy za wiele, lepiej zrobić mniej ale porządnie.

Czy wędrowniczki zdobywają sprawności? Ależ tak, oczywiście. Sprawności te łączyć się będą z tematem wędrówek. A więc mogą zdobyć sprawności: ratownicze, opiekunki chorych, pielęgniarki, higienistki społecznej, opiekunki dzieci, opiekunki niemowląt, Braillistki, ratownicze wodnej, czy sprawności gospodarcze jak pokojówki, praczki, lekarki, cukierniczki, dalej przyjaciółki zwierząt, miłośniczki roślin, kwiaciarki, warzywniczki, sadownicze, pszczelarki, drobiarki, ziołarki, grzybiarki, dalej szwaczki, krawcovej, bieliźniarki, trykotarki, maszynistki, stenografki, radioamatorki, mierniczki, kartografki, luczniczki, strzelczynie, łyżwiarki, - znawczynie świata, przewodniczki po mieście, astronomki, geologa, przyrodniczki, ekonomistki, spółdzielczynie, skarbniczki, tłumaczki, bibliotekarki, dziennikarki, organizatorki przedstawień, dekoratorki, zdobniczki, pieśniarki, tancerki i wiele innych.

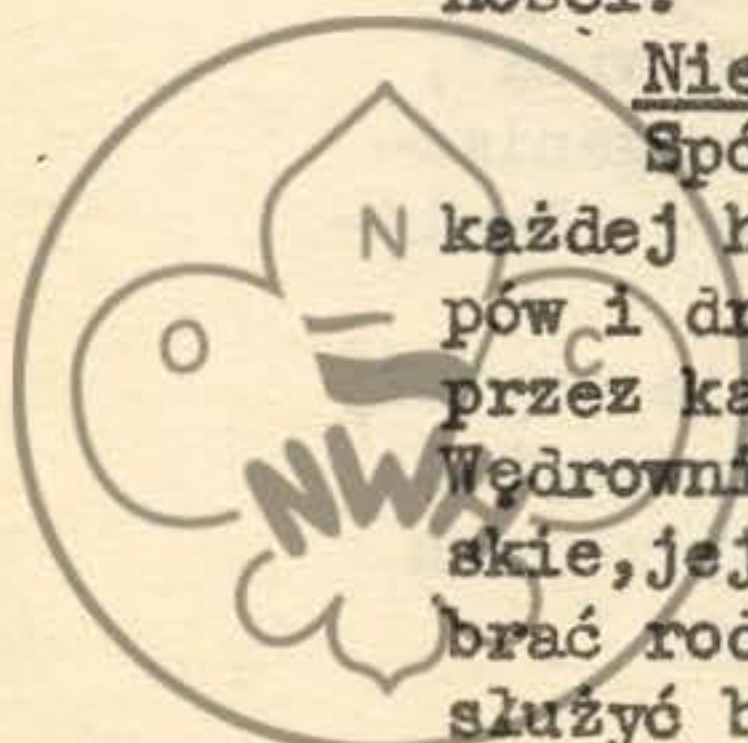
Program stopnia wędrowniczki wymaga zdobycia trzech sprawności z jednego działu. Prowadzi to wędrowniczkę do przyszłej specjalizacji, która może będzie następnym etapem jej programu pracy po zdobyciu stopnia wędrowniczki. Kto wie, może zdobycie grupy sprawności dopomoże do zorientowania się przy wyborze zawodu, a jednocześnie przygotowuje ją do pełnienia pożytecznej służby. - Dziewczyna mając trzy sprawności gospodarcze będzie zapewne dobrą gospodynią obozu, - sprawności samarytańskie pomogą jej w pełnieniu funkcji samarytanki na obozie czy w drużynie, a czyż grupa sprawności higienistki, pielęgniarki i opiekunki dzieci nie przyda się kierownicze kolonii, a później czy nie przyda się jej w życiu rodzinnym? - Wędrowniczka, która zdobyła sprawności warzywniczki i kwiaciarki, może zachęcona pójdzie dalej tą drogą, wybierając ogrodnictwo jako zawód.

Ambicją każdej wędrowniczki po zdobyciu stopnia Wędrowniczki powinno być wyspecjalizowanie się doskonale w jednym dziale. Wędrowniczka powinna być "sprawną" w zakresie swej specjalności. Sprawna może prowadzić kursy, kierować warsztatami - t.j. służyć w zakresie swej specjalności.

Nieść pomoc, służyć - to obowiązek każdej harcerki.

Spójrzmy na cały okres harcerki-dziewczyny: codzienny dobry uczynek każdej harcerki, zbiorowe dobre uczynki, lub t.zw. praca społeczna zastępów i drużyn, zbiorowy dobry uczynek, spełniany jak każe nasz zwyczaj, przez każdy obóz harcerek - to wszystko wchodzi w zakres SŁUŻBY.

Wędrowniczka obowiązek służby traktuje poważnie. Jej wyrobienie harcerskie, jej umiejętność obserwowania dopomogą jej w każdej sytuacji wybrać rodzaj służby, a przygotowanie i solidność charakteru sprawią, że służyć będzie dobrze.



Niemożliwym jest wykazać wszystkie rodzaje służb - wybieżmy niektóre: - przede wszystkim służba nr 1 - wędrowniczki pomocą mogą drużynowym w prowadzeniu pracy zuchów i pracy harcerek; mogą być funkcyjnymi w drużynie lub na obozie np. kronikarkami, sekretarkami, samarytankami, bibliotekarkami, gospodyniami. Sprawne prowadzić mogą kursy sprawnościowe, kierować warsztatami, prowadzić chóry, przygotowywać i reżyserować przedstawienia, organizować wystawy/Hufca, czy Chorągwi/, zorganizować muzeum, prowadzić czytelnię, pracować w redakcji pisma.

Wędrowniczka wreszcie - to może przyszła drużynowa, hufcowa, koman-dantka. Jeżeli dziewczyna ma zdolności i ochotę na tę pracę - przed nią leży zdobycie stopni instruktorskich: przewodniczki, podharc mistrzyni i harcmistrzyni.

Obok służby dla Harcerstwa - opieka nad dzieckiem, to piękny teren pracy wędrowniczek. Praca na półkoloniach i koloniach dla dzieci, organizowanie i prowadzenie zespołów nauki języka polskiego, co na obczyźnie jest tak ważne; pomoc przemęczonym i chorym matkom w zajęciu się bliższą rodziną - wszędzie możemy być pożyteczne.

Zresztą te "duże" prace może nie dla każdej wędrowniczki są możliwe, ale każda wędrowniczka może się od czasu do czasu zająć dzieckiem, tam gdzie mieszka: w mieście lub na wsi, w szkole, lub w "obozie". Tylko niech robi to regularnie, powiedzmy raz na tydzień; niech nauczy polskiej piosenki, opowie coś z historii Polski, nauczy czytać po polsku dziecko, które uczy się tylko po angielsku lub francusku.

Recepty na program pracy drużyny wędrowniczek nie można dać: "Co-ras mniej odpowiada za wędrowniczkę ktoś, coraz więcej samodzielnej de-cyzji, samodzielnego wyboru drogi wymaga od niej życie"/z wyd. Gł. Kw. Har-cerek z roku 1938/. Jedynie dla przykładu podać mogę zarys programu pra-cy:-

JESIEN

Dwie wędrówki drużyny:

teren - wieś, przyroda

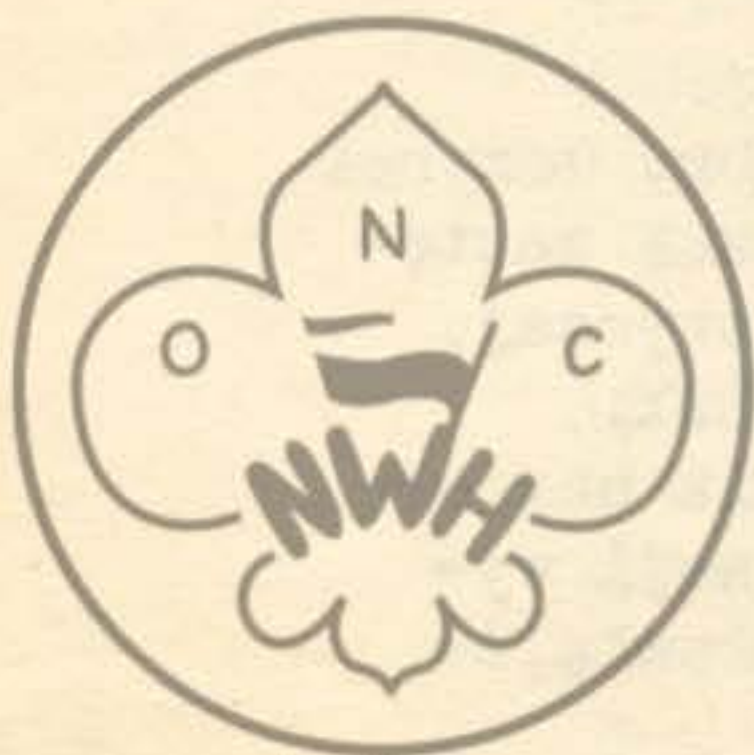
tematy - jeden zespół obserwuje ptaki,
drugi zespół obserwuje roślinność,
trzeci zespół interesuje się specjalnie rolnictwem,
czwarty " " " " ogrodnictwem,
piąty patrzy na przyrodę od strony malarskiej/rysunek, bar-wa, światło/, ale jednocześnie poznaje i notuje w pa-mięci nazwy.

W drugiej wędrówce wprowadzić można zadania szczegółowsze; obserwować specjalnie różnice w okresie od wędrówki pierw-szej, lub dodać jakieś inne zagadnienie np. mieszkańcy, ich życie.

Oprócz wędrówek drużyny dziewczęta w zespołach lub poje-dyńczo, pieszo, na rowerze lub łódką korzystają z wolnych godzin, żeby się zbliżyć do przyrody.

W tym okresie wędrowniczki zaczynają zdobywać sprawności związane z tematem wędrówek. Prócz tego, cała drużyna po-stanawia zdobyć sprawność "Organizatorki przedstawiień", "Tancerki", lub "Pieśniarki" i pod koniec zimy organizo-wać przedstawienie hufca - trzeba przecież zdobyć pienią-dze na obóz i letnią wędrówkę.

Z drużynową wybierają książki do czytania; będą je czytały kolejno, wymieniając między sobą. Postanawiają przeczytać: Kasznicy: "Rozważania", Dynowskiej - "Polska w zwyczajach i obyczajach", Grodeckiej "O metodzie harcerskiej",



Morcinka "Wyrąbany chodnik", Orzeszkowej "Nad Niemnem",
Rodziewiczówny "Lato leśnych ludzi".

Dziewczęta postanawiają zwrócić uwagę na umiejętność
szycia, każda w domu, samodzielnie.

W soboty po południu coraz to inny zespół zajmuje się
gromadką dzieci, lub organizuje i prowadzi pogadanki dla
dzieci w świetlicy harcerskiej, - dla dzieci, które uczą
się w szkołach angielskich lub francuskich.

Zbiórki drużyny odbywają się co dwa tygodnie.

ZIMA.

Wędrówki drużyny:

teren - miasto,

tematy - drużyna zwiedza miasto; dwa zespoły interesują się spec-
jalnie historią i zabytkami historycznymi, trzeci i
czwarty poświęcają więcej czasu muzeom przyrodniczym
i technicznemu, piąty studjuje architekturę.

Drużyna urządza choinkę dla świetlicy, zorganizuje kurs
szycia, weźmie oczywiście udział w zbiorce hufca. Zbiórki
drużyny odbywają się co dwa tygodnie. Pasjonuje je wybór
zawodu - jeszcze nie są zdecydowane.

Czytają dużo: zakupiły na własność drużyny: "O naślado-
waniu Chrystusa" i "Księgę Ubogich" Kasprowicza.

Chcą przeczytać: "Kobieta w dawnej Polsce do okresu
rozbiorów" - Charewiczowej, "Kobiety" - Kuszelewskiej,
Kamińskiego - "Szare Szeregi", Wańkowicza - "Na tropach Smęt-
ka", Suchodolskiego - "Ideały kultury a prądy społeczne",
Siedleckiego - "Skarby wód", Adlera - "Psychologia Indy-
widualna w wychowaniu", Tetmajera - "Na Skalnym Podhalu",
- rozłożą to czytanie na okres zimy i wiosny.

Zorganizują przedstawienie dochodowe dla hufca pod naz-
wą "Zwyczaje ludowe w Polsce w czterech obrazach".

Zespoły prowadzą nadal sobotnie zajęcia z dziećmi.

WIOSNA.

Wędrówki drużyny:

teren - wieś,

tematy - /patrz jesień/ prócz tego wyprawa drużyny łodziami. Druży-
na wykańcza sprawności, jeden zespół chodzi w soboty na
kurs samarytański.

Drużyna bierze udział w przygotowaniu akcji letniej huf-
ca jeden zespół planuje tygodniową wędrówkę w góry.

Dziewczęta, które przeszły kurs szycia szyją mundurki dla
zuchów i zarabiają w ten sposób na letnią wędrówkę.

Zbiórki drużyny odbywają się co dwa tygodnie; zajęcia
z dziećmi jak zawsze w soboty po południu.

LATO.

Na początku lata do drużyny wędrowniczek przechodzą no-
we dziewczęta z drużyn Harcerek Hufca. Zacząć powinny swą
pracę od wspólnej wędrówki, przynajmniej dwudniowej. Pod-
czas wędrówki żyją się i wrócą jako zwarta gromada.

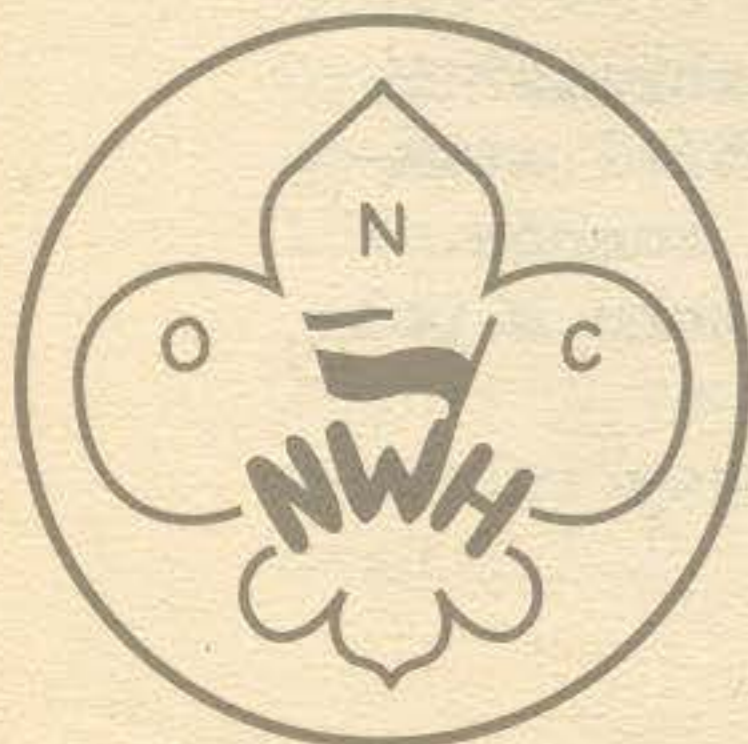
Część Drużyny Wędrowniczek bierze udział w akcji let-
niej Hufca, służąc pomocą jako funkcyjne,

Jeden zespół projektuje wyprawę w góry,

dwie dziewczyny jadą na kurs drużynowych,

Jeden zespół wyjeżdża na kolonię zuchową,

te, które nie wyjeżdżają na obozy, ze względu na swe za-



jęcia wędrować będą zespołami lub same, choćby w dni
święteczne,
wszystkie
WSZYSTKIE, gdy się spotkają Jesienią podzielią się zdo-
byczami i przeżyciami letniemi, a może uda się im jesz-
cze zorganizować pod koniec lata wspólną wędrowkę.
Drogie moje - przed wędrowniczką świat stoi otworem!

C z u w a j !

Helena Grażyńska, hm.

ŻYCIE HARCERSKIE POZA KRAJEM



AKCJA LETNIA / HARCERKI I HARCERZE /

Zaczynają napływać pierwsze wiadomości o akcji let-
niej harcerek w okresie lata 1948.

Nie mamy jeszcze zestawień, ale już pierwsze wiado-
mości świadczą, że ogniska harcerek płonęły licznie
rozrzucone po przeróżnych zakątkach świata.

W BELGII obóz miał warunki wspaniałe - pisze drużna
Marysia R. "Okolica podgórska, lasy liściaste dębowo-
bukowe wokół. Pod koniec obozu nie było słycać języka francuskiego.
Wszystkie nawet między sobą mówiły po polsku."

WE FRANCJI w początku sierpnia harcerki obozowały licznie w Stella
Plage. Od jednej z hufcowych z Północy słycałyśmy o bardzo udanym Z-
locie Hufca. Drużno Trudo - prosimy o fotografie ze zlotu.

Okręg wschodni oprócz obozów zorganizował kurs dla zastępowych a
drużna Hufcowa Henia N, uczestniczyła w kursie podharcemistrzowskim w
Wielkiej Brytanii. Kurs dla drużynowych z całej Francji prowadziła
drużna hm. Irena Kisielnicka. Spodziewamy się otrzymać od dhny Komen-
dantki hm. Niedźwieckiej wyczerujące wiadomości o akcji letniej we
Francji i wówczas podzielimy się nimi z czytelnikami "W Kręgu Rady".

W HISZPANII harcerki ze szkoły w Barcelonie wyjechały na wieś, gdzie
przeprowadziły szereg gier i ćwiczeń z zakresu wychowania fizyczne-
go, a także bieg harcerski.

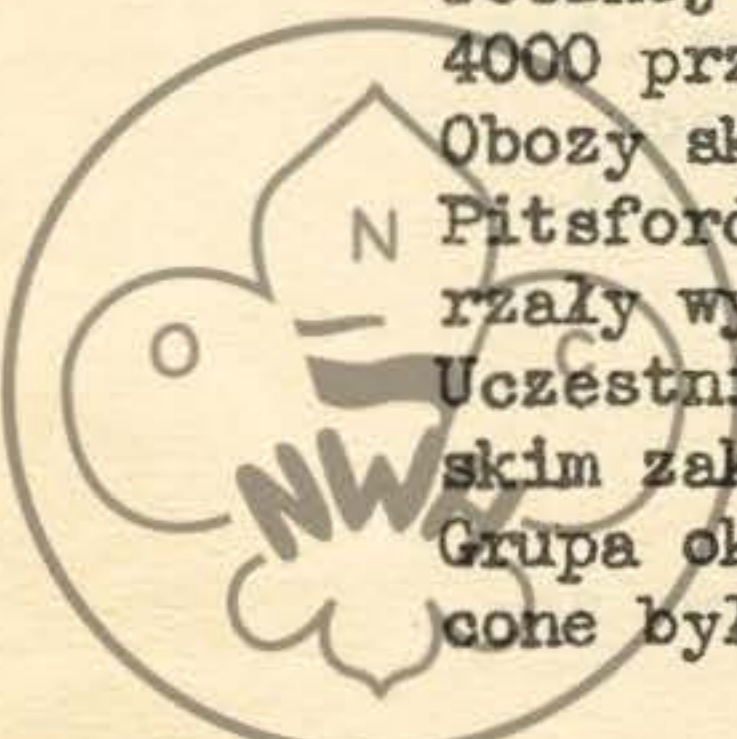
Kilka harcerek ze SZWECJI wzięło udział w zlocie skatek.

Dowiadujemy się z Komendy Harcerek w WIELKIEJ BRYTANII, że w tego-
rocznej akcji letniej wzięło udział przeszło 200 harcerek, przy około
4000 przeobozowanych harcerko-dni.

Obozy skupiały się przede wszystkim w posiadłości Sióstr Nazaretanek
Pitsford Hall. Piękna przyroda i atmosfera spokoju i gościnności stwa-
rzały wyjątkowo dobre warunki dla obozów harcerek i kolonii zuchów.

Uczestniczki długo będą pamiętały z wdzięcznością lato spędzone w pol-
skim zakątku na Wyspie Wielkobrytyjskiej.

Grupa około 40 harcerek obozowała w Kornwalii, a mniejsze obozy rozrzu-
cone były w innych miejscowościach Anglii.



Kurs instruktorski skupił 20 uczestniczek z Belgii, Francji i W. Brytanii. Uczestniczki przybyły naprawdę z "całego świata", bo oprócz z Belgii i Francji były drużyny z A.K. dalej z Palestyny, Libanu, Afryki i Niemiec. Przeżycia i doświadczenia z trudnych wędrówek są zarzewiem ich pracy harcerskiej, a atmosfera szczerzej, serdecznej przyjaźni, którą symbolizowało żywo płonące ognisko, pozostanie w pamięci naszej - uczestniczek kursu. Zastępy "Zarzewia", "Płomieni" i "Żaru" wyniosły z kursu świadomość wspólnego celu i żar zapału do pracy.



Tegoroczna akcja letnia Komendy Harcerzy w Wielkiej Brytanii miała znamiona koncentracji sił i środków. Wzięli w niej udział prawie wszyscy czynni instruktorzy oraz ponad 300 harcerzy i zuchów, a więc połowa stanu. Była więc osobliwym tego rodzaju eksperymentem. Planując tę imprezę, Komenda zdawała sobie sprawę, że bierze na siebie zadanie ponad siły, ale stan organizacyjny, oraz potrzeba chwili wymagały tego rodzaju akcji. Chodziło bowiem o to, by wszyscy harcerze, z Indii i Afryki, z Wielkiej Brytanii, Niemiec i Bliskiego Wschodu zetknęli się ze sobą, poznali i przeżyli Wielką Przysgodę, a przez to wzmocnili więzy organizacyjne, które mogą ułatwić nam przetrwanie trudnych chwil, jakie mogą nadejść w niedługim czasie. Społeczeństwu, które czeka, chcieliśmy zasygnalizować, że jesteśmy, rośniemy i umacniamy się. Dla Komendy i instruktorów - Złot miał być przeglądem materiału, sprawdzianem stanu wykszolenia i potrzeb, które to elementy konieczne były do opracowania realnego programu, dostosowanego do możliwości i wymagań chwili.

Całość akcji podzielona była na dwa okresy. Okres pierwszy przeznaczony był na przygotowanie się do Zlotu i trwał od 5-go do 13-go sierpnia 1948 roku. Każdy hufiec rozbił w wyznaczonym miejscu obóz i prowadził zajęcia według własnego programu. Działalność Komendy Zlotu ograniczała się do spełniania funkcji administracyjnych, koordynowania i kontroli pracy, oraz przeprowadzania szkolenia drużynowych i instruktorów. Hufcowi mając swe jednostki "w garści" systematycznie podciągali postawę harcerską chłopców, prowadzili kursy zastępowych, urządzali biegi harcerskie, ćwiczenia i gry, przeprowadzali próby na stopnie i sprawności, nie licząc normalnych zajęć obozowych. Ponadto hufiec "Warszawa" przygotował boisko do "Olimpiady", hufiec "Lwów" zorganizował sklepik harcerski, hufiec "Wilno" urządził pracownię fotograficzną, a hufiec "Szczecin" zbudował ołtarz polowy i trybunę.

13-go sierpnia po południu nastąpiło otwarcie zlotu przez podniesienie flagi na maszt główny. Wieczorem prawie wszyscy uczestnicy przystąpili do spowiedzi, a wieczorem przy pierwszym wspólnym ognisku Komendant Harcerzy w Wielkiej Brytanii podał w gawędzie cele zlotu.

14-go sierpnia - "Olimpiada harcerska". Hufce wyłoniły swych najlepszych zawodników, którzy w poszczególnych konkurencjach walczyli o zdobycie pucharu. Wieczorem nastąpiło powitanie Druha Przewodniczącego Z.H.P. i wręczenie przez niego pucharu zwycięskiemu w "Olimpia-

dzie "hufcowi. Na wieczornym ognisku Druh Przewodniczący wygłosił gawędę o zadaniach harcerstwa na emigracji.

15-ty sierpnia był dniem uroczystym. Msza polowa zgromadziła oprócz harcerstwa licznych gości. W chwili przyjazdu Pana Prezydenta R.P., Pana Premiera i gen. Andersa, tłumy ludności zaległy plac, gdzie nastąpiło powitanie dostojnych gości, raport i przegląd jednostek, oraz przemówienia Pana Prezydenta i gen. Andersa. O godz. 14-ej nastąpiło otwarcie wystawy harcerskiej, a następnie defilada wszystkich jednostek. Serca radowały się, gdy drużyna za drużyną ze sztandarami i proporcami mijaly trybunę, na której stali najwyżsi zwierzchnicy.

16-y sierpnia - Dzień Wielkiej Przygody. 26 zastępów wyrusza jednocześnie wyznaczonymi na szkicu szlakami, by wykonać podane zadanie i przeżyć Wielką Przygodę. Tymczasem instruktorzy obradują nad zagadnieniami pracy harcerskiej w Wielkiej Brytanii. Wieczorem zastępy wracają z tęgimi minami i jasno uśmiechniętymi twarzami. Dzień Wielkiej Przygody minął, lecz wspomnienia zostały. Następnego dnia, 17-go sierpnia te same zastępy wyruszają na bieg harcerski. Niestety ulęwny deszcz przerwał tę imprezę.

Każda impreza ma swoje blaski i cienie; to samo przeżył i nasz Zlot. Biorąc jednak ogólnie zlot udał się. Audycja radiowa, oraz bardzo pochlebne wzmianki w prasie wskazują, że społeczeństwo doceniło nasz wysiłek. Młodzież przeżyła piękne chwile, które zostaną jej na długo w pamięci, może nawet dłużej niż oznaki zlotowe, które otrzymał każdy z uczestników.

Dla Komendy i instruktorów Zlot był egzaminem i wykazał, że minimalnymi środkami można przeprowadzić nawet duże imprezy. Harcerstwo może i ma siły na wykonanie poważnych zadań społecznych, ale trzeba nam nauczyć się słuchać, zanim chcemy rozkazywać i trzeba zastosować jaknajdalej idące oszczędności środków. Nadmierny indywidualizm niweczy wysiłek organizacji, a niedbałość w gospodarowaniu sprzętem pozabawia nas majątku.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Na podstawie wydawanego w Warszawie "Biuletynu Harcerskiego", podajemy garść wiadomości o pracy harcerskiej w Kraju.

Tegoroczna akcja letnia w Kraju była pomyślana jako wielka próba konfrontowania z praktyką zmian, jakie przeszło harcerstwo w ostatnich latach. Osnową miały być prace zespołowe i w tym celu wprowadzono nowe sprawności Służby Polsce, dzielące się na następujące grupy:



1. Prace w lesie i polu/walka ze szkodnikami, zakładanie szkólek leśnych, zbieranie ziół, pomoc przy żniwach itp./.
2. Zagadnienia kultury i oświaty/pomoc w radiofonizacji Kraju i repolonizacja dzieci autochtonów na Ziemiach Odzyskanych/.
3. Prace związane z odbudową Kraju.
4. Służba dziecku i zdrowiu/dziecińce i domy dziecka.

Metodyka harcerska zostaje więc powoli zastępowana metodami stosowanymi w so-

wieckiej młodzieżowce. Harcerstwo może i powinno brać udział w pracy dla Polski zawsze jednak musi pozostać organizacją wychowawczą. Nowe sprawności charakteryzowane są, jako sprawności "metodycznie ujęte i dostępne dla udziału młodzieży fragmenty walki naszego narodu..." stanowią "walkę, w której przeciwko nam stają zarówno siły zewnętrzne, kapitalizm światowy... jak i wewnętrzne - ludzie, którzy żyli z pracy chłopa, robotnika i inteligenta. Ze stosunku do tych zadań i sposobu dawania na nie odpowiedzi składa się stanowisko ideowe organizacji". Zadania "nowego" harcerstwa wyglądają następująco: "Mamy wprowadzić młodzież w całkiem nowy świat, będący rezultatem reform społeczno-politycznych. Rzeczy pozostały te same, ale stosunki między ludźmi uległy całkowitemu przeobrażeniu".

W ramach przebudowy ideowej Z.H.P. prowadzone są również prace nad przebudową stopni harcerskich. Przyczyny podjęcia ich podawane są następująco:

- a/względy techniczne - jesteśmy zacofani w materiale w wyniku wojny,
- b/względy natury wychowawczej - opieramy naszą działalność na pracy, a nie na czynie jak w dawnej metodyce i ideologii,
- c/względy ideologiczno-polityczne.

"Przejsście od zuchów do harcerzy chcemy widzieć około jedenastego roku życia - koniec masowych stopni około 16-go roku życia. Przewidujemy 4 stopnie młodzieżowe rozłożone jak następuje.

wiek 11-13	klasa V-VII	nowego typu
" 12-14	" VI - VII	" "
" 13-15	" VII-X	" "
" 14-16	" VIII-X	" "

Stopnie mają być "podciągnięte do wymagań następnych form życia społeczno-organizacyjnego i zawodowego młodzieży, tak aby przejście było fazą naturalnego rozwoju. Stopień ostatni jest wyraźnie nastawiony na świadome wkroczenie w nowe formy życia i zajęcia w nich należytej postawy, osią jego jest przystosowanie dziecka do jutra i uczynienie tej przyszłości bardziej pożądaną".

W ten sposób ujęty system stopni harcerskich tworzyć ma więc podbudowę totalitarnej organizacji Związku Młodzieży Polskiej, a Harcerstwo zostaje zepchnięte do roli przysposobienia młodzieży do pracy w ramach tej organizacji.

**SMIERĆ HRABIEGO FOLKE-BERNADOTTE'A
CZŁONKA MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU SKAUTOWEGO**

Tragiczna śmierć hr. Folke-Bernadotte'a, pośrednika Organizacji Narodów Zjednoczonych w sporze żydowsko-arabskim w Palestynie wstrząsnęła głęboko całym cywilizowanym światem. Hr. Bernadotte poświęcił się służbie dla dobra człowieka, wierząc w zrealizowanie się idei międzynarodowego światowego braterstwa ludzkości.

Jako bliski krewny króla szwedzkiego - posiadając świetną pozycję społeczną i materialną, mógł on ułożyć sobie życie w sposób bardzo łatwy, wybrał jednak trudniejszą drogę, będąc przekonany, że w ten sposób

przyczyni się do osiągnięcia swoich idei. Od młodości poświęcił się on pracy społecznej, specjalnie interesując się organizacjami o charakterze międzynarodowym, działającymi na polu ochrony praw człowieka i wzajemnego zbliżenia się narodów. Był on jednym z najwybitniejszych w świecie działaczy organizacji Czerwonego Krzyża. Dużą rolę odegrał w prowadzeniu mediacji pomiędzy państwami będącymi w wojnie; w r. 1945 pośredniczył pomiędzy zachodnimi aliantami i Niemcami. Po zakończeniu działań wojennych brał czynny udział w organizowaniu pomocy dla narodów, które ucierpiały na skutek wojny, między innymi również dla Polski. Ostatnio mianowany pośrednikiem w wojnie arabsko-żydowskiej w Palestynie, doprowadził tam do zawieszenia broni i wysunął projekty całkowitego zlikwidowania zatargu zbrojnego. Pracę tę przerwała mu śmierć od kuli żydowskiego terrorysty.

Hr. Bernadotte zawsze żywo interesował się skautingiem, biorąc czynny udział w pracy tej organizacji. W r. 1947 na XI-tej Międzynarodowej Konferencji Skautowej wybrany został członkiem Międzynarodowego Komitetu Skautowego, którą to funkcję pełnił aż do chwili zgonu.

Całym swoim życiem realizował czynnie idee skautowe - dążąc do prawdziwego braterstwa pomiędzy ludźmi wszystkich narodowości.

Adres Sekretariatu Redakcji: 45, Gloucester Rd., London, S.W. 7, tel.: WES 0251

STIBORIANUM PRESS LTD.
86.A, LILLIE RD., LONDON, S. W. 6.
TEL: FULHAM 9010



archiwum